

# Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 28, List do Hebrajczyków

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 28 na temat Listu do Hebrajczyków.

W porządku, czas zacząć.

Tylko kilka słów ogłoszenia. Jednym z nich jest wyrazy współczucia dla wszystkich fanów drużyny Red Sox. Muszę przyznać, że jestem fanem St. Louis Cardinal i nie radzi sobie lepiej, więc rozumiem.

Po drugie, dziś wieczorem w tej sali o godzinie 8 odbędzie się dodatkowa sesja oceny zdolności kredytowej, więc przyjdź i zadawaj pytania oraz bądź przygotowany na rozmowę na każdy temat związany z egzaminem. I znowu, to za dodatkowy kredyt. Jeszcze raz przypominam, że otrzymujesz dodatkową kwotę za liczbę sesji.

Będzie ich czterech, więc jeśli pojawisz się choć na jednym, zostaniesz za to doceniony. Jeśli pojawi się maksymalnie cztery osoby, oczywiście jeszcze bardziej wpłynie to na twoją końcową ocenę dobrą, więc im więcej, tym lepiej. Ale dziś o 20:00 odbędzie się w tym pokoju dodatkowa sesja przeglądu zdolności kredytowej.

Ocena z poprzedniego egzaminu, powinnaś ją mieć do piątku, mam nadzieję, że tak. Wszystko jest oceniane, trzeba je tylko obliczyć. Zwykle najpierw je przeglądam, zanim mój asystent techniczny umieści je na Blackboard, więc poszły do niej i powinny, miejmy nadzieję, pojawić się na Blackboard do piątku.

Tak, dobrze. W porządku, wysłałem też e-mail, mam nadzieję, że otrzymałeś e-mail z załączonym przewodnikiem do nauki. Jak powiedziałem, próbuję umieścić jeden na tablicy.

Z jakiegoś powodu mój komputer nie pozwala mi na korzystanie z tablicy przez cały dzień. Nie jestem pewien dlaczego, ale jak tylko dostanę się do pracy, umieszczę to również na Blackboard. Ale powinieneś mieć załącznik do e-maila, który właśnie wysłałem dziś rano, na temat przewodnika po studiach.

Jeśli więc przyjdiesz dziś wieczorem na sesję przeglądową, możesz pobrać ten plik lub zrobić jego kopię i mieć przy sobie.

W porządku, zacznijmy od modlitwy. A potem w poniedziałek zaczęliśmy przeglądać List do Hebrajczyków i dzisiaj spróbujemy to dokończyć.

I jak powiedziałem, piątek to egzamin numer trzy, który nie obejmuje niczego z Listu do Hebrajczyków. Przez Tytusa jest to ostatni z listów Pawła, który rozważaliśmy. I tak, Efezjan przez Tytusa, z Filemonem wrzuconym tam z Kolosanami.

W porządku, zacznijmy od modlitwy. Ojcze, jesteśmy wdzięczni za dar Twojego objawienia nam w postaci Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Ale jak powiedzieliśmy wcześniej, pisma święte świadczą o Chrystusie i o tym, co dla nas zrobił, a także co to znaczy naśladować go w posłuszeństwie i żyć jako lud Boży na tym świecie. Dlatego prosimy Cię o przewodnictwo, gdy będziemy rozważać część tego objawienia w formie Listu do Hebrajczyków, obdarz nas mądrością i wnikliwością oraz pomóż nam zrozumieć znaczenie tej księgi, nie tylko w kategoriach tego, jak pierwsi czytelnicy przyjęliście to i zrozumieliście, ale jak chcecie, abyśmy dzisiaj jako wasz lud na to zareagowali. W imieniu Jezusa modlimy się, amen.

W porządku, cóż, zaczęliśmy przeglądać List do Hebrajczyków i zasugerowałem wam, że List do Hebrajczyków został napisany w zasadzie po to, aby przekonać żydowskich czytelników-chrześcijan, którzy być może autor podejrzewa, że nie przyjęli jeszcze w pełni Chrystusa i tego Nowego Przymierza, zbawienia i wiary, ale teraz od jakiegoś czasu próbują odwrócić się i wrócić do religii swoich przodków, do judaizmu, i czyniąc to, odwracają się plecami od Jezusa Chrystusa i zbawienia w ramach Nowego Przymierza, które Jezus oferuje.

Autor stara się zatem w całej książce porównać Jezusa Chrystusa do różnych instytucji i osób z pism Starego Przymierza, w Starym Testamencie autor chce wykazać, że Jezus jest lepszy, ponieważ przynosi spełnienie, doprowadza do punktu kulminacyjnego objawienia Bożego, które pierwotnie zostało objawione w pismach Starego Przymierza, ale pokazując, że Jezus Chrystus jest lepszy, nadrzędny środek Bożego objawienia, autor stara się nakłonić swoich czytelników, aby – ponownie używając wyrażenia, którego tak często używałem – jest uświadomienie im, że mają wszystko do stracenia, jeśli wrócą, i że mogą wszystko zyskać, jeśli będą dalej naciskać i przyjąć Chrystusa w wierze, bez względu na cenę. Tak więc, kiedy czytasz List do Hebrajczyków, autor na przemian objaśnia i napomina, aby pokazać swoim czytelnikom, że Jezus Chrystus jest lepszy od Mojżesza, jest lepszy od prawa Starego Testamentu, jest lepszy od przybytku i świątyni Starego Testamentu, jest lepszy od starego przymierza do systemu ofiarniczego, wykazując, że Jezus jest lepszy, ponieważ je wypełnia, wówczas on – autor ma nadzieję przekonać swoich czytelników, dlaczego mieliby chcieć wrócić do czegoś, co zostało teraz wypełnione w lepszy sposób osobą Jezusa Chrystusa. Zatem mają wszystko do stracenia, jeśli się od tego odwrócą, ale mogą też wszystko zyskać, jeśli pójdą naprzód i przyjmą Chrystusa.

Powiedziałem, że być może wygląda to tak, jakby czytelnicy balansowali pomiędzy przyjęciem Jezusa Chrystusa i wiarą w ewangelię a powrotem do swojego poprzedniego systemu religijnego, jakim był judaizm. Być może część trudności polegała na tym, że najprawdopodobniej granice między chrześcijaństwem a

judaizmem mogły zostać w tym czasie nieco zatarte, w związku z czym autor ponownie podejrzewa, że ci czytelnicy mogli nie przejść całkowicie do całkowitej wiary w Jezusa Chrystusa i ewangelię, a teraz są w niebezpieczeństwie z różnych powodów powrotu. I tak, autorze, widzieliśmy, że autor argumentuje nawet na podstawie samego Starego Testamentu, że Stary Testament wskazywał na tymczasowy charakter Starego Przymierza.

Wskazywało na większe spełnienie, które miało nadejść, a teraz autor jest przekonany, że spełnienie nastąpiło w osobie Jezusa Chrystusa, a czytelnicy ignorują to na własne ryzyko. Teraz następną sekcją, na którą chcę spojrzeć jako na demonstrację tego, co robi autor, są rozdziały 3 i 4 Listu do Hebrajczyków. W rozdziałach 3 i 4 Listu do Hebrajczyków autor ponownie, próbując przekonać swoich czytelników, aby nie wracali do judaizmu, czyniąc to, odwracając się od Jezusa Chrystusa i Ewangelii, próbując ich przekonać, autor dokonuje porównania lub analogii między Izraelitami, ale w określonym czasie. Nie daje ci przeglądu ani przeglądu całej historii Starego Testamentu, ale skupia się na.

Co ciekawe, autor Listu do Hebrajczyków skupia się na jednym aspekcie historii Izraela, a mianowicie na pokoleniu pustyni, pokoleniu, które opuściło Egipt i przybyło do ziemi Kanaan, ziemi, którą Bóg obiecał im przynieść. Ale jeśli pamiętacie historię o tym, jak wysłali 12 szpiegów, a Jozue i Kaleb byli jedynymi, którzy wrócili, zachęcając lud, aby poszedł i przejął ziemię zgodnie z obietnicą Boga, ale lud nie uwierzył i był nieposłuszny Bogu i nie chcieli wejść do tej ziemi, i z tego powodu Bóg ich osądził. W zasadzie błąkali się po pustyni przez 40 lat, aby zabić to pokolenie, aż do czasu, gdy nowe pokolenie wejdzie pod rządę Jozuego.

Ale ten okres pomiędzy wyjściem z Egiptu podczas wyjścia z Egiptu a udaniem się do ziemi obiecanej, gdzie pomimo wieści i pozytywnych zachęt Jozuego i Kaleba Izraelici odmówili wejścia, ten okres jest okresem, w którym autor Księgi List do Hebrajczyków skupia się na. Używa tego jako modelu lub analogii, która przedstawia coś takiego. Porównuje lud Boży Starego Przymierza na pustyni do tych, którzy odbyli wędrówkę przez pustynię z Egiptu do ziemi obiecanej i którym przybytek towarzyszył im w drodze.

Pamiętajcie, Przybytek jest czymś w rodzaju przenośnej świątyni. Przybytek to miejsce, w którym Bóg spotykał się ze swoim ludem. Można go było zburzyć, gdy zaszła potrzeba przeniesienia, a następnie postawić go z powrotem i tam Bóg mieszkał ze swoim ludem. Później zastąpiono ją trwalszą konstrukcją – świątynią.

Ale autor znowu, autor porównuje swój lud Nowego Przymierza, który należy do tego kościoła, do którego się zwraca, być może do kościoła w Rzymie. Porównuje ich, i to składających się w tym momencie głównie z Żydów, do starotestamentowego ludu Bożego, który opuścił Egipt i udał się przez pustynię aż do ziemi obiecanej, a jednak

zbuntowali się i nie chcieli wejść do środka. I autor mówi wtedy, że porównuje to w kategoriach obietnicy odpoczynku.

Mówi, że lud Boży Starego Przymierza, Izraelici, którzy wędrowali po pustyni, to znaczy, że była to obietnica, którą mogli uzyskać, ale nie otrzymali tego odpoczynku, czyli pokolenie pustyni. Nie udało im się uzyskać tego odpoczynku. Odmówiono im tego odpoczynku z powodu ich nieposłuszeństwa i buntu, ponieważ odmówili działania zgodnie z Bożymi obietnicami, wejścia do tej ziemi i doświadczenia odpoczynku w ziemi, którą obiecał im Bóg.

A teraz, mówi, czytelnicy Listu do Hebrajczyków, znowu, cofając się do pierwszego wieku, teraz autor mówi, wy, czytelnicy, grozi wam niebezpieczeństwo popełnienia tego samego błędu. To znaczy, że i ty masz przed sobą obietnicę odpoczynku i grozi ci, że popełnisz ten sam błąd, ale nie popełniaj tego samego błędu, co popełnili twoi przodkowie, którzy również doszli do tego, będąc w niewielkiej odległości od tego odpoczynku, jednak nie uwierzyli, nie przyjęli go wiarą, nie byli posłuszni Bożej obietnicy i utracili resztę, a zamiast tego zostali ukarani, i, i pod Bożym sądem. A teraz mówi, wy, czytelnicy Nowego Testamentu, także wy stoicie w obliczu obietnicy odpoczynku.

Obietnica wejścia do tego odpoczynku stoi teraz przed tobą, więc nie zmarnuj jej, tak jak to zrobili twoi przodkowie na pustyni. Czy zatem widzisz związek, analogię? On, on znowu w zasadzie rysuje korespondencję między ludem Bożym Starego Testamentu, a teraz jego czytelnicy, którzy również są Żydami, ale teraz nimi są, znowu w jakiś sposób odpowiedzieli na ewangelię, dotarli do orbite Kościoła jako ludu Bożego. Ale znowu autor podejrzewa, że grozi im niebezpieczeństwo zrobienia tego samego, co lud Starego Testamentu, to znaczy, że wkrótce dojdą do punktu, w którym znów będą niemal na wyciągnięcie ręki od obietnicy, gotowi do obejmij to wiarą.

Stoją o krok od spełnienia obietnicy Bożego odpoczynku. Jednak ponownie lud Boży Starego Testamentu odmawia posłuszeństwa. Nie chcą wejść do tego odpoczynku.

Odmawiają działania i reagowania z wiarą. A teraz autor nie chce, aby historia w pewnym sensie się powtórzyła, każąc czytelnikom popełnić ten sam błąd i nie wchodzić w resztę, która jest im teraz dostępna. Można zobaczyć, co się dzieje, więc fizyczny odpoczynek, którego Izrael w Starym Testamencie miał doświadczyć wchodząc do tej ziemi, był w pewnym sensie typem lub antycypacją większy odpoczynek, jaki teraz jest dostępny przez Jezusa Chrystusa.

Zatem autor mówi swoim czytelnikom Listu do Hebrajczyków, że reszta, do której zaraz wejdziecie, nie oznacza wejścia do określonej krainy, ale teraz jest to, co ta kraina symbolizowała i na co wskazywała w Starym Testamencie, to znaczy odpoczynek i zbawienie, które przynosi Jezus Chrystus, są teraz dostępne dla

czytelników Listu do Hebrajczyków. I znowu, on, on ich chce, przesłanie jest takie, że jako lud Nowego Przymierza autor stara się nakłonić swoich czytelników, aby nie schrzaniłi tego. Nie popełniajcie tego samego błędu, jaki popełnili wasi przodkowie ze Starego Przymierza na pustyni, którzy odmówili wiary i posłuszeństwa.

I dlatego nie weszli do reszty. Teraz czytelnicy Listu do Hebrajczyków również mają obietnicę odpoczynku, czyli odpoczynku w Jezusie Chrystusie. Grozi im jednak popełnienie tego samego błędu, jeśli nie odpowiedzą z wiarą i nie przyjmą Jezusa Chrystusa.

A zamiast tego, jeśli powrócą do starej, starej religii swoich przodków. Ale, ale, ale czy widzisz tę, resztę, którą napisał autor, i zwróć uwagę, kiedy czytasz rozdziały trzeci i czwarty, ile razy zostało użyte słowo reszta? Bo znowu, dla starotestamentowego ludu Bożego w Izraelu, reszta oznaczała fizyczny odpoczynek na ziemi, osiedlanie się na niej i odpoczynek od wrogów oraz cieszenie się Bożymi błogosławieństwami. Jednak autor Listu do Hebrajczyków twierdzi, że był to jedynie typ lub zapowiedź większego odpoczynku, który teraz nadchodzi przez Jezusa Chrystusa.

A reszta, która jest teraz dostępna dla chrześcijan pochodzenia hebrajskiego, czytelników Listu do Hebrajczyków, reszta, która jest dla nich dostępna, to odpoczynek w Chrystusie, zaufanie Chrystusowi w kwestii zbawienia i błogosławieństw zbawienia, które On zapewnia. Grozi im jednak przeoczenie tego i zignorowanie tego, jeśli będą postępować jak ich przodkowie i odmówią odpowiedzi wiarą i posłuszeństwem Bożym obietnicom. Rozdziały trzeci i czwarty – ma to wszelkiego rodzaju implikacje, o których nie chcę teraz wnikać.

Ale na przykład kwestia sabatu: czy chrześcijanie powinni obchodzić jeden dzień jako szabat? W Starym Testamencie i w całym judaizmie dzień siódmy był dniem sabatu, w oparciu o stworzenie, które odłożyli na bok. Co ciekawe, gdzieś po drodze chrześcijanie i Kościół zaczynają spotykać się w niedzielę, a niektórzy zastanawiają się, czy to był rodzaj nowego chrześcijańskiego sabatu. Czy chrześcijanie powinni dzisiaj obchodzić dzień odpoczynku czy szabat? Moim zdaniem chętnie porozmawiam o tym później. Moim zdaniem odpowiedź na to pytanie brzmi: nie.

Myślę, że Nowy Testament i księga taka jak rozdział trzeci i czwarty Listu do Hebrajczyków są jasne, że ten dzień odpoczynku, który przestrzegali Izraelici, ten jeden dzień w tygodniu, teraz ostatecznie wypełnił się w odpoczynku, którego doświadczamy w Jezusie Chrystusie. Zatem wypełniamy szabat, ufając Chrystusowi, odpoczywając w Chrystusie i ufając Mu w sprawie naszego zbawienia, zgodnie z rozdziałami trzecim i czwartym. Zatem w pewnym sensie, jak ktoś mi kiedyś powiedział, każdy dzień jest dla chrześcijan szabatem, gdy ufamy Chrystusowi, i jak mówi autor Listu do Hebrajczyków, gdy zaprzestaniemy własnych uczynków i

zaufamy Chrystusowi, spełnimy: obejmujemy ten odpoczynek, wypełniamy prawdziwy zamysł odpoczynku szabatowego, jaki Bóg zapewnił swojemu ludowi.

A to, czego oczekiwano, spełniło się teraz w zbawieniu, które zapewnia Jezus Chrystus. Myślę, że powodem, dla którego Kościół spotyka się w niedzielę na nabożeństwie, jest to, że jest to dzień, w którym Jezus zmartwychwstał i to jest dzień, w którym świętujemy zmartwychwstanie Jezusa i wszystko, co to oznacza. Chociaż, jak niektórzy z was mogą wiedzieć, w miarę jak kościoły zaczynają rosnąć i powiększać się, wiele większych kościołów odprawia teraz nabożeństwa w soboty, co jest całkowicie w porządku.

Ale znowu wydaje mi się, że chrześcijanie nie są powołani do świętowania choćby jednego dnia jako swego rodzaju nowego sabatu. Jesteśmy wezwani do odpoczynku i zaufania Chrystusowi w sprawie naszego zbawienia jako wypełnienia sabatu. W porządku, ale najważniejsze jest to, że każdy widzi korelację lub powiązanie z tym, co robi autor, on próbuje porównać, on używa Starego Testamentu, właśnie tego, tego fragmentu życia Izraela w Starym Testamencie.

Kiedy opuścili Egipt i przekroczyli Morze Czerwone, wędrowali przez pustynię aż do ziemi Kanaan, ale nie chcieli wejść. Autor używa tego teraz jako modelu lub przykładu dla swoich, swoich czytelników lub w pewnym sensie jako rodzaj , swoich czytelników i próbując ich pozyskać, nie popełniaj tego samego błędu. W wieku spełnienia Chrystusa wy także macie obietnicę odpoczynku, ale nie zmarnujcie jej, jak to zrobili wasi przodkowie i nie odmawiajcie wiary i wejścia do tego odpoczynku.

I jak powiedziałem później, w Liście do Hebrajczyków, autor porówna Jezusa do systemu ofiarniczego. I co intrygujące, jego głównym wzorem nie jest przede wszystkim świątynia, ale Przybytek. Jak wspominałem na ostatnich zajęciach, niektórzy, niektórzy sugerowali, cóż, List do Hebrajczyków, co oznacza, że List do Hebrajczyków musiał zostać napisany po zniszczeniu świątyni w 70 roku naszej ery.

Rok 70 n.e. to kluczowa data we wczesnym chrześcijaństwie. To wtedy świątynia jerozolimska została zniszczona i ponownie odbita. Ale najprawdopodobniej świątynia mogła w tym czasie stać.

Powód, dla którego autor używa Przybytku jako swojego modelu, gdy chcąc porównać Chrystusa do systemu ofiarniczego i kapłaństwa, opiera się na opisie Przybytku, a nie świątyni. Powodem, dla którego to robi, moim zdaniem, nie jest koniecznie to, że świątynia została zniszczona, ale ponieważ tak jest, skupia się na pokoleniu dzięki przyrody jako swoim głównym modelem. Dlatego pokolenie pustyni nie oddawało czci w świątyni.

Kilka razy nieśli przybytek, który ci postawili. Myślę więc, że dlatego autor odwołuje się do Tabernakulum, bo tak, nie, nie ma na myśli całego Starego Testamentu i całego

życia judaizmu. Koncentruje się na tym jednym, tym segmencie życia Izraela w Starym Testamencie.

To jest pokolenie pustyni, które opuściło Egipt i udało się do ziemi obiecanej. W tym czasie ustawili się, rozebrali i czcili Boga przez Przybytek. I dlatego autor odwołuje się do przybytku, ponieważ skupia się na pokoleniu na pustyni jako swego rodzaju modelu dla ostrzeżenia, jakie daje swoim czytelnikom, aby nie robili tego samego, co oni, i nie przegapili obiecanego odpoczynku.

Rozdziały trzeci i czwarty poruszają także inną kwestię, a mianowicie rozdziały trzeci i czwarty zawierają właściwie drugi z prawie pół tuzina fragmentów ostrzegawczych. Jeśli pamiętacie, quiz, który ostatnio rozwiązywaliście, chyba w poniedziałek, był quizem dotyczącym Listu do Hebrajczyków, jednym z pytań związanych z tym, co jest jedną z charakterystycznych cech Listu do Hebrajczyków, czyli surowymi przestrogi. W całym krajobrazie Listu do Hebrajczyków znajdują się raczej surowe lub raczej ostre ostrzeżenia skierowane do czytelników.

I znowu ma to sens, jeśli czytelnicy mają właśnie odwrócić się plecami do Jezusa Chrystusa, pójść w innym kierunku i wrócić do Starego Przymierza, religii swoich przodków. Te fragmenty ostrzegawcze mają w pewnym sensie zaszokować czytelników, aby ich obudzić i uświadomić im niebezpieczeństwo związane z tym, co robią lub co zamierzają zrobić. Mamy więc kilka dość rygorystycznych lub surowych fragmentów ostrzegawczych, których celem jest ostrzeżenie czytelników przed tym, co zaraz zrobią, jeśli odmówią przyjęcia Jezusa Chrystusa i ewangelii, i jeśli z jakiegokolwiek powodu, dla którego chcą wrócić i zamiast tego powrócić do religii swoich przodków. Jeden z najśłynniejszych z tych ostrzegawczych fragmentów, myślę, że już to czytaliśmy, ale przeczytam go jeszcze raz, znajduje się w rozdziale 6. A zaczynając od wersetu 4, autor mówi, przeczytam do wersetu 8. Zatem to jest List do Hebrajczyków 6, 4 do 8. To jest jeden z tych fragmentów ostrzegawczych, a przynajmniej jeden z nich, pamiętajcie, że List do Hebrajczyków przełącza się pomiędzy objaśnieniem a napomnieniem.

Wezwania zwykle zawierają lub składają się z jednego z tych raczej surowych ostrzeżeń. I posłuchaj tego. Niemożliwe jest bowiem ponowne przywrócenie do pokuty tych, którzy raz zostali oświeceni, oni skosztowali daru niebieskiego, podzielili się Duchem Świętym, skosztowali dobroci słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, a potem odpadli, gdyż sami znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają Go na publiczną hańbę lub pogardę.

Ziemia, która pije deszcz i wielokrotnie na niego pada, a potem rodzi plon przydatny dla tych, dla których jest uprawiana, otrzymuje błogosławieństwo od Boga. Ale jeśli ta ziemia wydaje ciernie i osty, jest bezwartościowa i bliska przekleństwa, w końcu zostanie spalona. Takie jest jego przesłanie dla czytelników, którzy rozważają odwrócenie się od ewangelii i powrót do judaizmu.

A co się dzieje w tym tekście? Istnieje wiele sposobów i znowu jest to tylko jeden z kilku ostrzegawczych fragmentów, ale jest dość dobrze znany. Kim są ci ludzie, o których czytelnik mówi, że zostali oświeceni, zakosztowali daru niebieskiego, mieli udział w dobroci słowa Bożego, otrzymali Ducha Świętego, a teraz odpadli i w końcu narażają, czyniąc to, na publiczną pogardę Jezusa Chrystusa, a w końcu narażają się na spalenie. To znaczy, kim jest ten, którego opisuje autor? W całej historii chrześcijaństwa istniało wiele sposobów opisywania tych fragmentów ostrzegawczych lub tych raczej surowych ostrzeżeń.

Ponownie, oto kolejny. Ten właściwie jest nawet trochę bardziej surowy niż ten, który właśnie przeczytałem, jak mówi werset 26. Ponownie zwraca się do tych samych czytelników, ale teraz zwraca się do nich w następujący sposób.

Oto jak ich ostrzega. Jeśli bowiem świadomie trwamy w grzechu, po otrzymaniu poznania prawdy, nie pozostaje nam już ofiara za grzechy, lecz jedynie straszliwa perspektywa sądu i wściekłość ognia, która pochłonie wrogów. Kto złamał prawo Mojżesza, umiera bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch lub trzech świadków.

Jak myślisz, o ileż większą karę zasłużą ci, którzy odrzucają Syna Bożego, którzy profanują krew przymierza, przez które zostali uświęceni, i znieważają Ducha łaski? Znamy bowiem tego, który mówi: Do mnie należy pomsta, Ja odplączę. I znowu Pan będzie sędził swój lud. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.

W ten sposób autor zwraca się do swoich czytelników. Kim więc są ci ludzie, którzy zostali oświeceni, otrzymali wiedzę o prawdzie, ale teraz grozi im niebezpieczeństwo odpadnięcia lub odrzucenia Syna Bożego. Kogo opisuje? Ponownie, historycznie rzecz biorąc, istniało wiele sposobów opisywania tych ostrzeżeń. Niektórzy sugerowali, że wiem, że kolejność na tym slajdzie nie jest zgodna z kolejnością w twoich notatkach, ale nie jestem pewien, dlaczego to zrobiłem, ale tak czy inaczej, będziesz musiał trochę pomiać w swoich notatkach.

Według pierwszego poglądu niektórzy sugerują, że ostrzeżenia te mają jedynie charakter hipotetyczny. To znaczy, że naprawdę nie mogły się wydarzyć, ale jest to po prostu retoryczny sposób autora na obudzenie czytelników. To tak, jakby mówił, że to naprawdę nie mogło się wydarzyć, ale gdyby tak było, gdybyś naprawdę mógł odpaść i gdybyś mógł odrzucić Syna Bożego, to właśnie by się stało.

Ale tak naprawdę nie może, więc nie masz innego wyjścia, jak tylko naciskać i odpowiadać w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi. Niektórzy więc powiedzieliby, że nie musimy się zbytnio przejmować tymi ostrzeżeniami, ponieważ są to jedynie hipotetyczne scenariusze, które w rzeczywistości się nie spełnią. Inny możliwy pogląd



jest taki, że odnosi się to do prawdziwych chrześcijan, którzy w rzeczywistości rezygnują i tracą swoje zbawienie.

Oznacza to, że w pewnym momencie odpowiedzieli wiarą Jezusowi Chrystusowi i są, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, prawdziwymi chrześcijanami, jednak odwracając się od Jezusa Chrystusa i nie wierząc w Niego dłużej, w rzeczywistości tracą lub tracą tę wiarę. zbawienie. Przystaje stać się rzeczywistością. Przystają być już ludem Bożym.

Zbawienie, którego kiedyś doświadczyli i posiadali, teraz utracili i porzucili, ponieważ zgrzeszyli i odwrócili się od Jezusa Chrystusa. Jest to często nazywane poglądem Arminiana. Pogląd arminowski został nazwany ze względu na jego historyczne powiązanie z osobą o imieniu Jacob Arminius, który był znany z podkreślania potrzeby posłuszeństwa i ludzkiej odpowiedzialności, a jeśli to nie nastąpi, można stracić zbawienie.

Dlatego czasami nazywa się to poglądem Arminiana. Ale znowu, powiedzieliby, te dwa fragmenty, które właśnie przeczytałem, opisują ludzi, którzy kiedyś byli autentycznymi chrześcijanami, ludem Bożym, ale teraz przestali takimi być. To zbawienie nastąpiło teraz, oni je utracili i stracili z powodu odmowy posłuszeństwa.

Pogląd przeciwny znany jest jako kalwinizm, który jest poglądem często kojarzonym z niektórymi poglądami Jana Kalwina lub do niego powracającym, który kładł nacisk na Bożą suwerenność, Bożą łaskę i Bożą zdolność do zachowania nas oraz Bożą zdolność do zbawienia, czyli zbawienia od początku do końca jest przede wszystkim dziełem Boga, więc jak można to udaremnić? Jak można to udaremnić? I tak, powiedzieliby, ludzie, do których zwraca się autor, choć mogło się wydawać, że zostali zbawieni, w rzeczywistości tak nie było. Fakt, że odwrócili się od Jezusa Chrystusa, pokazuje, że tak naprawdę nie byli zbawieni. Zatem niezależnie od tego, jak bardzo mogli wydawać się ludem Bożym i doświadczyli zbawienia w relacji z Jezusem Chrystusem, fakt, że są gotowi odrzucić Syna Bożego lub odejść, jak mówią te ostrzeżenia, dowodzi, że tak nie było. Przede wszystkim nie jest to naprawdę autentycznie zbawiony lud Boży.

To kolejna opcja. Ponownie, zazwyczaj te dwa poglądy są dwoma głównymi poglądami w historii Kościoła i w pewnym sensie często były ze sobą sprzeczne. Czwarta możliwość jest taka, że autor – niektórzy sugerują – chociaż tak naprawdę nie mówi o zbawieniu, mówi o nagrodzie.

Zatem ci ludzie, ci ludzie, którzy odeszli lub którym groziło spalenie, używając metafory, lub ci, którzy odrzucają Chrystusa i grozi im wpadnięcie w ręce rozgniewanego Boga, to są ludzie, to jest opisując, że nie utracieś zbawienia. Opisuje po prostu utratę nagród. Zatem to są chrześcijanie, tyle że nie będą mieli tylu nagród ani tylu błogosławieństw, co ci, którzy są posłuszni.

Można to pojmować na różne sposoby. Niektórzy powiedzieliby, że nie będą mieli teraz tylu błogostawieństw, inni powiedzieliby, że nie w przyszłości, nadal będą w niebie, używając powszechnej terminologii, ale nie będą mieli tak wielu nagród jak ci, którzy odpowiedzieli na wiarę w Jezusa Chrystusa. To są cztery podstawowe opcje.

Natknąłem się na kilka innych, które nie są tak powszechne jak te. Ponownie, ostatnie. Myślę, że pierwszy i ostatni są moim zdaniem prawdopodobnie najbardziej problematyczne. To znaczy, to pierwsze jest trudne, ponieważ bardzo trudno mi uwierzyć, że autor piszący słowo zachęty w związku z taką kwestią, jak ten, po prostu przedstawiłby jakiś hipotetyczny scenariusz, który w rzeczywistości nie mógłby się wydarzyć.

Jakkolwiek przyjmiemy te ostrzeżenia, wydaje mi się, że autor ostrzega ich przed czymś, co może się faktycznie wydarzyć, a nie czymś hipotetycznym. Po drugie, moim zdaniem wiążą się z tym inne problemy, ale uważam, że język jest po prostu zbyt ostry i surowy, aby można go było sprowadzić do utraty nagrody. Kiedy mówi o odpadnięciu, a w końcu spaleniu i ukrzyżowaniu Syna Bożego, odrzuceniu Syna Bożego, wpadnięciu w ręce sprawiedliwego Boga i poddaniu się sądowi, nie wydaje się to być językiem, och, po prostu tracisz nagrodę.

Wydaje się, że jest to wieczna kara i sąd. Więc chyba też nie jestem przekonany, że to ostatnie też pasuje. W pewnym sensie moglibyśmy więc powiedzieć: cóż, które z tych dwóch powinniśmy rozumieć? Zanim się temu przyjrzę, pozwólcie, że zadam kilka pytań, a następnie chcę wrócić do rozdziału szóstego, pierwszego, który przeczytałem, i dać wam przykład tego, jak to przeczytałem i jak to rozumiem.

Po pierwsze, jedno z pytań brzmi: jaki grzech grozi czytelnikom? Innymi słowy, czego możemy być pewni w odniesieniu do tych ostrzegawczych fragmentów? Po pierwsze, jaki grzech im grozi? Moim zdaniem, ponieważ w historii Kościoła pojawiło się wiele sugestii, niektórzy zastanawiali się, czy kwalifikuje się grzech aborcji, czy też popełnienie samobójstwa? Czy nieprzyjmowanie komunii i nieuczestniczenie w sakramentach, nieprzyjęcie chrztu, kwalifikuje się jako popełnienie grzechu? Czy to jest ten grzech, o którym mówi autor? Kiedy umieścisz to w kontekście, wydaje mi się, że grzech, o którym mówi autor, to po prostu jawna odmowa odpowiedzi w posłuszeństwie i wierze w Jezusa Chrystusa. Jest to umyślne i świadome odwrócenie się od Jezusa Chrystusa. Pamiętajcie, co autor powiedział w ostatnim, który przeczytałem, jeśli nadal grzeszymy umyślnie, więc jest to coś, co czytelnicy zrobiliby świadomie.

Oznacza to, że świadomie i umyślnie odwróciliby się od Jezusa Chrystusa i odmówiliby odpowiedzi w wierze i posłuszeństwie. To pierwsza rzecz. Nie jest to jakaś nieświadoma czy przypadkowa rzecz i nie należy jej utożsamiać z żadnym konkretnym grzechem.

Autor zwraca się przede wszystkim do tych, którzy, jak powiedział, zostali oświeceni i doszli do poznania Jezusa Chrystusa, a teraz świadomie odwracają się od tego i całkowicie to odrzucają. To jest błąd, który ma na myśli Jezus. Kiedy więc ktoś mnie pyta, zastanawiam się, czy popełniłem coś takiego? Po prostu ich pytam : czy ty to zrobiłeś? Czy świadomie odrzucasz i odwracasz się od Jezusa Chrystusa, który odchodzi i nie chcesz mieć z Nim nic wspólnego? To jedyny scenariusz, do którego odnosi się autor Listu do Hebrajczyków.

Drugie pytanie, które wymieniłem w twoim programie nauczania , brzmi: kim są czytelnicy? Znowu myślę i od tego zaczynam, jak rozumiem te ostrzegawcze fragmenty. Ponownie myślę, że ci czytelnicy, przynajmniej większość z nich, jak podejrzewa autor, nie przyjęli jeszcze w pełni Jezusa Chrystusa. Oznacza to, że podczas tego przejścia od starego przymierza do nowego przymierza podejrzewa, że niektórzy z nich, jak powiedziałem, chwieją się.

Nie przyjęli jeszcze w pełni Jezusa Chrystusa w wierze. A teraz nadal znajdują się w punkcie, w którym są gotowi zawrócić i powrócić do religii swoich przodków oraz odrzucić to, co poznali i czego doświadczyli w ewangelii, a nawet będąc częścią kościoła. Weszli na orbitę, w sferę Kościoła i ewangelii i doświadczyli tak wiele, a jednak teraz są gotowi odwrócić się plecami i wrócić do religii swoich przodków.

Powiedziałbym więc, że ci ludzie nie odpowiedzieli jeszcze w pełni wiarą na Jezusa Chrystusa i nie przyjęli jeszcze ewangelii. Autor w pewnym sensie chce ich popchnąć, aby popchnęli ich do tego ostatniego kroku i przyjęcia Jezusa Chrystusa w tym nowym przymierzu zbawienia w wierze. Ale zamiast tego grozi im niebezpieczeństwo, że będą postępować jak ich przodkowie ze Starego Testamentu, którzy również byli o krok od wejścia do ziemi obiecanej, a mimo to odmawiają z powodu niewiary z powodu buntu i zatwardziałości serc, nie chcą wejść do tego odpoczynku.

Myślę, że autor Listu do Hebrajczyków właśnie to powiedział. W rozdziale 4 i wersecie 2 jest to dla mnie jeden z kluczowych wersetów pozwalających zrozumieć, kim są czytelnicy, jaki jest ich stan duchowy i jaki mają związek ze Starym Testamentem. Autor, to jest w rozdziałach 3 i 4, części tekstu, na który właśnie patrzyliśmy, gdzie autor wyraźnie porównuje swoich czytelników do ludu Starego Testamentu, który wędrował po pustyni.

Mówi zatem, że dopóki obietnica wejścia do Bożego odpoczynku jest wciąż otwarta i mówi swoim czytelnikom, że obiecany odpoczynek, czyli teraz ufność i odpoczynek w Chrystusie ku zbawieniu, ten obiecany odpoczynek jest nadal otwarty, strzeżmy się, aby nikt z powino być widać, że nie udało Ci się go osiągnąć. Bo rzeczywiście dobra nowina ewangelii dotarła do nas tak samo, jak do nich. Tematem jest lud Starego Testamentu, który przeszedł przez pustynię i dotarł do Ziemi Obiecanej, ale nie chciał wejść.

Mówi, że rzeczywiście dobra nowina dotarła do nas tak samo, jak do nich. Oznacza to, że mieli dobrą nowinę, ewangelię o wejściu do tego odpoczynku, obietnicę, którą zapewnił Bóg. Jednak orędzie, które usłyszeli, nie przyniosło im pożytku, ponieważ nie połączyli go z wiarą.

My bowiem, którzy wierzymy, wejdziemy do tego odpoczynku, tak jak powiedział Bóg. Zatem zwróćcie uwagę na to zdanie: lud Boży Starego Testamentu najwyraźniej tak naprawdę nie wierzył. Oznacza to, że nie połączyli przesłania, które usłyszeli, tej dobrej nowiny, tej ewangelii i pozostałych rzeczy oraz obietnicy danej przez Boga.

Nie przyjęli tego i połączyli z wiarą. A teraz myślę, że autor podejrzewa, że jego czytelnicy płyną na tej samej łodzi. Im także głoszone ewangelię, lecz jeszcze nie umocnili tej relacji poprzez wiarę.

Nie zareagowali jeszcze w pełni i nie przyjęli z wiarą dobrej nowiny o tej ewangelii. I do tego właśnie próbuje ich nakłonić czytelnik. I znowu robi to w kółko, pokazując, że Jezus Chrystus pod każdym względem przewyższa wszystkie osoby, instytucje, wydarzenia, ofiary, przybytek itp. Starego Testamentu.

Dopełnieniem tego wszystkiego jest Jezus Chrystus. Dlaczego więc mieliby chcieć do tego wrócić? Kiedy rzeczywistość, na którą wskazywał, Jezus Chrystus i zbawienie oraz reszta, którą On przynosi, będzie już dostępna. Dlaczego mieliby tego chcieć, jak mogli to przegapić? Dlaczego mieliby chcieć się od tego odwrócić? Zakładam zatem, że ci czytelnicy to znowu Żydzi, którzy ponownie w jakiś sposób odpowiedzieli na ewangelię, weszli w orbitę Kościoła i doświadczyli tego wszystkiego, a jednocześnie autor nadal podejrzewa, że nie przyjęli go jeszcze w pełni w wierze.

I grozi im powrót. Zatem co grozi im utratą? Ponownie myślę, że grozi im niebezpieczeństwo przegapienia ewangelii. Nie chodzi tylko o utratę nagrody, ale grozi im niebezpieczeństwo całkowitego przegapienia tej ewangelii, zbawienia, zbawienia w ramach Nowego Przymierza, które Jezus teraz zapewnia i oferuje swoim czytelnikom.

Aby dać wam przykład jednego z ostrzeżeń, wróćmy do 4. rozdziału Listu do Hebrajczyków, a zwłaszcza rozdziałów od 4. do 6. Listy do Hebrajczyków 4., 4. do 6. to trzecie ostrzeżenie, główne ostrzeżenie. Jest jeden w rozdziale 2, a potem jeden w rozdziałach 3 i 4. Trzeci pojawia się tutaj, w rozdziale 6. W Liście do Hebrajczyków są jeszcze dwa ostrzegawcze fragmenty. Ale ten jest najbardziej powszechny i

Niemożliwe jest bowiem ponowne przywrócenie do pokuty tych, którzy raz zostali oświeceni, oni zakosztowali daru niebieskiego, mieli udział w Duchu Świętym, zakosztowali dobroci słowa Bożego i mocy tego wieku przyjsć, a potem odpadli. Sami

bowiem ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają Go na pogardę. Ziemia, która pije padający na nią deszcz i wydaje plon pożyteczny dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo.

Ale ziemia, która przyjmuje deszcz, ale rodzi ciernie i osty, jest bezwartościowa, grozi jej przekleństwo, a w końcu zostanie zniszczona i spalona. A co się dzieje w tym tekście? Chcę się skupić na tym, jak rozumiemy te opisy. Zostali oświeceni, skosztowali niebiańskiego daru, doświadczyli mocy przyszłego wieku, skosztowali Ducha Świętego i dobrego słowa, a mimo to odpadli. To właśnie na nich chcę się skupić.

Więc znowu, w kolejności, w jakiej się pojawiają: zostali oświeceni, skosztowali daru niebiańskiego, mieli udział w Duchu Świętym, skosztowali dobroci słowa Bożego, skosztowali mocy nadchodzącego wieku, a potem odpadają. Jak myślisz, dlaczego autor tak opisuje swoich czytelników? Ponownie myślę, że ma na myśli swoich czytelników, tych z I wieku, być może w Rzymie, Żydów i żydowskich chrześcijan, którzy odpowiedzieliby lub do których pisał. Dlaczego opisuje je w ten sposób? Albo inaczej: co te wyrażenia przywołują w twoim umyśle? Może tylko para.

Myślę, że najłatwiejszy jest ten drugi. Jak to brzmi? Kto jeszcze skosztował niebiańskiego daru? Ograniczymy to gdzieś w Biblii. Izraelici, kiedy oni to zrobili? Podczas wyjścia i jaki był dar niebiański? Manna z nieba.

Wielokrotnie manna z nieba opisywana jest jako dar z nieba, dar zstępujący z nieba, coś, co daje im Bóg. Był to znak jego wsparcia i błogosławieństwa. Wróćmy do pierwszego.

A co z byciem oświeconym? Teraz, gdy skupiłeś się na trochę bardziej, co powiesz na oświecenie tego wyrażenia? Pomyśl o tym samym scenariuszu. A tak przy okazji, zanim odpowiemy, które pokolenie Izraelitów doświadczyło spadającej manny z nieba? Ci, którzy tułali się po pustyni po wyjściu z Egiptu. Autor nadal posługuje się więc pokoleniem dzięki przyrody, chociaż nie mówi tego konkretnie.

To oni skosztowali niebiańskiego daru, manny. A co z byciem oświeconym? Pomyśl o tym samym pokoleniu, o tej samej historii. Co to może odzwierciedlać? Skąd Izraelici wiedzieli, kiedy muszą spakować namiot i wyruszyć w podróż? Bóg dał im prawo, które zakosztowało dobroci słowa Bożego.

Zajęliśmy się tym. Zatem skosztowanie dobroci słowa Bożego oznaczałoby, że Izrael otrzymał prawo. Co jeszcze? A co z tym? Tak, słup ognia, który oświetlał Izraelitów.

Dobry. A co z udziałem w Duchu Świętym? To znaczy, z pewnością tego nie zrobili. Duch Święty jest czymś, co mamy dzisiaj jako kościół, ale z pewnością Izraelici nie mieli Ducha Świętego, prawda? Albo zrobili to? Kiedy wrócisz i przeczytasz historię

wędrowki Izraelitów na pustynię, znajdziesz wzmiankę o tym, że otrzymali oni Ducha Świętego.

Istnieje odniesienie do 63. rozdziału Izajasza, który mówi o Izraelicie, który otrzymał Ducha Świętego. Zatem także Izraelici, w pokoleniu pustyni, byli świadkami działania Ducha Świętego. A co z mocami nadchodzącej epoki? Nie chodzi tu tyle o nadchodzącą epokę, ile o odniesienie się do mocy.

Co to może przypominać z doświadczenia Izraela? Jakie moce i cuda, albo inaczej przetłumaczyć to byłyby cuda. Co byś odgadł? Co na pustyni stanowiłoby cuda lub moce, których by doświadczyli? W porządku. Podobnie jak nadprzyrodzone uzdrowienie, które miało miejsce, gdy zostali ukąszeni przez węże.

A co z rozstaniem Morza Czerwonego podczas Exodusu? Zapewnienie człowieka. Tylko kilka rzeczy, co ciekawe, kilka Psalmów odnoszących się do tego, co Bóg uczynił dla Izraela, nazywa ich mocami lub cudami. Kilka wydarzeń.

Masz rację. Prawdopodobnie nie odnosi się to do żadnej jednej rzeczy, ale do wszystkich sposobów, w jakie Bóg w cudowny sposób działał na rzecz swojego ludu i zapewnił mu. A zatem odpadanie prawdopodobnie odpowiada czemu? Ponownie, myśląc o pokoleniu dzikiej przyrody i historii, którą streszczałem kilka razy, czemu odpowiadałoby to odstępstwo w historii pokolenia dzikiej przyrody? Pamiętajcie, Bóg prowadzi ich przez pustynię, gdzie doświadczają tego wszystkiego.

Prowadzeni są przez słup ognia, aby oświetlić im drogę. Bóg daje mannę jako dar niebiański. Daje im także Ducha Świętego.

Smakują słowa Bożego, Jego dobrego słowa, które jest prawem. Doświadczają mocy i cudów, których dokonuje Bóg. A czemu odpowiada to odpadanie? Prawidłowy.

Dokładnie tak. Nie uda im się wejść do ziemi. Więc co tu się dzieje? Myślę, że autor celowo wybrał te słowa, aby pokazać, że w ten sam sposób, w jaki Izrael doświadczył tego wszystkiego z racji bycia częścią ludu Bożego, a mimo to nie uwierzył i nie poszedł do tej ziemi.

W ten sam sposób autor Listu do Hebrajczyków doświadczył tego wszystkiego tylko dlatego, że był częścią Kościoła. Doświadczyli tego wszystkiego, ale im także grozi niebezpieczeństwo, że nie przyjmą tego w wierze. Im także grozi upadek.

Więc chociaż autor tego nie mówi, jestem przekonany, że nadal porównuje swoich czytelników do pokolenia dzikiej przyrody. I używa języka, który dla jego żydowskich, chrześcijańskich czytelników przypominałby im o ich przodkach. Jeszcze raz, jakby chciał powiedzieć: nie rób tego samego, co oni.

Oni też doświadczyli tego wszystkiego, ale odrzucili to. Nie uwierzyli. Odeszli i nie weszli do ziemi.

Czy ty nie robisz tego samego ? Ty także doświadczyłeś tego wszystkiego, ale nie odrzucaj Bożych obietnic. Nie odmawiajcie odpowiedzi z wiarą i nie przegapcie tego odpoczynku, przegapcie zbawienie, postępując tak, jak robili to wasi przodkowie.

Prawidłowy? Jakies pytania? Ponownie myślę, że wszystkie pozostałe, co ciekawe, wszystkie inne fragmenty ostrzegawcze, które moim zdaniem należy rozumieć w podobny sposób. Co ciekawe, wszystkie pozostałe fragmenty ostrzegawcze faktycznie wykorzystują jako przykład Izrael ze Starego Testamentu. I znowu, jakby w kółko powtarzał swoim czytelnikom: nie pozwólcie, w pewnym sensie, żebyśmy mogli powiedzieć, aby historia się nie powtórzyła.

Nie odpowiadajcie w ten sam sposób, w jaki postępował Izrael w Starym Testamencie, który nie chciał odpowiedzieć w wierze, który się zbuntował i był nieposłuszny. Czy nie robisz tego samego, bo teraz masz coś większego? Żyjesz w czasach spełnienia.

Życie w czasie, w którym nadchodzący wiek wypełnił się w Chrystusie. Zatem drzwi, przez które stoisz, są o wiele większe, niż było to nawet w Starym Testamencie, ponieważ teraz żyjesz w czasie spełnienia w Chrystusie. Nie popełniaj więc tak poważnego błędu, że to przegapiłeś.

Zamiast tego naciskajcie i obejmijcie Chrystusa w wierze. Masz wszystko do stracenia, jeśli się odwrócisz. Możesz zyskać wszystko, jeśli będziesz wytrwale trwać i przyjąć Jezusa Chrystusa z wiarą, bez względu na cenę.

Jakies inne pytania? Chcę tylko krótko porozmawiać , zauważyłeś w swoich notatkach, że jest wycieczka. Co jakiś czas zatrzymujemy się, a kiedy pojawia się jakiś dominujący temat, zatrzymujemy się i pokazujemy, jak wyrasta on ze Starego Testamentu i spełnia się w Nowym. Ale czy są jeszcze jakies pytania, zanim przejdziemy dalej, dotyczące Listu do Hebrajczyków? W pewnym sensie rozumiesz, o co chodzi w Liście do Hebrajczyków.

Właściwie List do Hebrajczyków to jedna z tych ksiąg, w których dość łatwo jest ogólnie zrozumieć, co robi autor. Trudność polega na tym, że zaczynasz przyglądać się szczegółom i próbować je rozgryźć. Kim jest ten Melchizedek? Skąd on pochodzi i w jaki sposób Chrystus zostaje powiązany z Melchizedekiem? Kim on jest? Jedynym miejscem, o którym mowa w Starym Testamencie, poza Psalmem 110, jest ta krótka, tajemnicza wzmianka o jego życiu w Księdze Rodzaju, we wczesnych rozdziałach Księgi Rodzaju.

I trochę o jego interakcji z Abrahamem. W przeciwnym razie nic o nim nie usłyszysz. To znaczy, kim jest Melchizedek? Czym jest to kapłaństwo w porządku Melchizedeka? W jaki sposób Chrystus do tego należy? Jest więc wiele takich rzeczy, które zapewniają mnóstwo rzeczy, o których możesz myśleć i odkrywać je przez resztę swojego życia.

Jednak na szerokim poziomie, czytając List do Hebrajczyków, jest dość proste, co się dzieje, jakie niebezpieczeństwo grozi czytelnikom i do czego on próbuje ich nakłonić. Kiedy próbujesz podać szczegóły, czasami wszystko staje się trochę niejasne. Ale ogólnie rzecz biorąc, myślę, że głównym założeniem Listu do Hebrajczyków jest to, że próbuje on pokazać czytelnikom, że mają wszystko do stracenia, jeśli odwrócą się od Chrystusa.

Mogą zyskać wszystko, jeśli będą nalegać i przyjąć Go z wiarą. W porządku. Aby rozpocząć wycieczkę, a to jest przymierze, idea przymierza, zwłaszcza Nowego Przymierza, odgrywa kluczową rolę w Liście do Hebrajczyków.

Ale tak naprawdę ma długą historię, o której wspominaliśmy kilka razy. Moim zdaniem koncepcja przymierza sięga czasów stworzenia. Chociaż słowo przymierze nie zostało użyte w Księdze Rodzaju 1 i 2, relacja Boga z Adamem i Ewą była w zasadzie relacją przymierza.

Przymierze prawdopodobnie zawiera wiele elementów, ale przynajmniej zawiera te trzy idee. Przymierze ma miejsce wtedy, gdy Bóg działa, Bóg przejmuje inicjatywę i działa, aby ustanowić relację ze swoim ludem, gdzie adoptuje go jako swoje dzieci lub jako swój lud. Dlatego też w całej Biblii często spotyka się wyrażenie: Ja będę waszym Bogiem, wy będziecie moim ludem.

To język przymierza. Bóg przejmuje inicjatywę i działa, aby nawiązać relację z ludem i przyjmie go jako swój lud. Z natury nie są jego.

On ich przyjmie jako swój lud. Częścią przymierza są warunki, które muszą zostać spełnione, aby utrzymać tę relację, utrzymać tę relację. Zazwyczaj postępowanie leży po stronie słabszej.

Zwykle Bóg wchodzi w relację z kimś, kto jest mu niższy lub z kimś o niższym statusie. Bóg przyjmie ich jako ludzi. Aby utrzymać tę relację, istnieją pewne zastrzeżenia, których muszą przestrzegać.

Tak więc w Ogrodzie Eden było zastrzeżenie, że nie wolno wam jeść z drzewa poznania dobra i zła. Takie było postanowienie przymierza. Zatem Bóg przyjął Adama i Ewę jako swój lud i miał ich błogosławić, ale w odpowiedzi mieli być posłuszni i w pewnym sensie dotrzymywać swojej części umowy.



Aby utrzymać tę relację, byli posłuszni przykazaniu Bożemu, aby nie jeść z tego drzewa poznania dobra i zła. Relacja przymierza obejmowała także Boże obietnice dane tym, którzy żyją lub nie dotrzymują relacji przymierza. Widzicie to w historii Izraela, kiedy Bóg mówi: jeśli będziecie przestrzegać prawa, będę wam błogosławił.

Jeśli tego nie zrobisz, przeklnę cię. I znowu, jeśli chodzi o Adama i Ewę, ponieśli konsekwencje. Za nieprzestrzeganie przymierza zostali przeklęci i wypędzeni z Ogrodu.

Tak więc idea przymierza, która zawiera przynajmniej te trzy rzeczy – choć mogą istnieć lepsze sposoby na ich sformułowanie i zrozumienie, ale idea Boga wchodzącego w relację, ustanawiającego relację, przez którą przyjmuje naród jako swój własny, obiecuje ich błogosławić lub przeklinać w oparciu o ich posłuszeństwo postanowieniom przymierza. Teraz, bez wchodzenia w szczegóły, zauważycie, że to przymierze, które Bóg zawiera i ustanawia ze swoim ludem, zostaje wzmocnione lub powtórzone z Abrahamem, przymierze, które Bóg zawiera z Abrahamem, przymierze, które zawiera z Dawidem, gdzie obiecuje: bądź swoim ojcem, będziesz moim synem, ale także przymierze, które Bóg ostatecznie zawiera z Mojżeszem, gdzie znowu jasne jest, że podstawowym warunkiem jest posłuszeństwo prawu, a Bóg będzie ich błogosławił lub przeklął, ostatecznie, w zależności od tego, czy przestrzegają prawa. Wszystko to prowadzi do sposobu, w jaki przymierze, w jaki sposób przymierze zostanie ostatecznie wypełnione, w jaki sposób Boży zamiar wejścia w relację przymierza z ludzkością zostanie ostatecznie wypełniony, poprzez obietnicę nowego przymierza.

Na przykład u Jeremiasza w 31. rozdziale Jeremiasza oraz w 36. i 37. rozdziale Ezechiela Bóg obiecuje, że pewnego dnia ustanowi nowe przymierze, które będzie ostatecznym wyrazem relacji przymierza, którą pragnie zawrzeć ze swoim ludem. Szczególnie dlatego, że Izrael zawiódł pod starym przymierzem, Bóg zainauguruje teraz nowe przymierze, w ramach którego ustanowi relacje ze swoim ludem i adoptuje go, tak jak Jego lud będzie o niego dbał, a także będzie działał, aby go błogosławić. Zatem Bóg zawrze nowe przymierze, jak obiecał w 31. rozdziale Jeremiasza, ale także w 36. i 37. rozdziale Ezechiela, a także, jak sądzę, w wielu innych miejscach Starego Testamentu.

Zatem to, co dzieje się w Nowym Testamencie, zwłaszcza w Liście do Hebrajczyków, to fakt, że autorzy Nowego Testamentu są przekonani, że wraz z przyjściem Jezusa Chrystusa, zbawienie w ramach Nowego Przymierza, to nowe przymierze zostało zainaugurowane w osobie Jezusa Chrystusa. Sposób, w jaki została zainaugurowana, należy również rozumieć w kategoriach tego, co już, ale jeszcze nie. Został on już zainaugurowany przed jego ostatecznym i ostatecznym wypełnieniem w przyszłości.

Przyjrzymy się temu bliżej w przyszły poniedziałek. W piątek jest egzamin. Ale w poniedziałek zajmiemy się przymierzem, a następnie przejdziemy również do Księgi Jakuba.

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 28 na temat Listu do Hebrajczyków.